

Sygn. akt II Ca 108/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSA w SO Arkadiusz Lisiecki
Sędziowie	SSO Paweł Hochman (spr.) SSO Alina Gąsior
Protokolant	Paulina Neyman

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2016 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa M. M.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą  
w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 27 listopada 2015 roku, sygn. akt I C 293/13

***oddala apelację i zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. M. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.***

SSA w SO Arkadiusz Lisiecki

SSO Paweł Hochman SSO Alina Gąsior

Sygn. akt II Ca 108/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy w Opocznie po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. M. przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. M. kwoty:

- 90.000,00 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000,00 złotych od dnia 16 września 2011 r. do dnia zapłaty, oraz od kwoty 40.000,00 złotych od dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

- 5.400,00 złotych z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.200,00 złotych od dnia 16 września 2011 r. do dnia zapłaty, oraz od kwoty 4.200,00 złotych od dnia 9 maja 2013 r. do dnia zapłaty.

Ponadto Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. M. kwotę 7.752,32 złote tytułem kosztów procesu, oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Opocznie kwotę 4.514,00 złotych tytułem brakującej części opłaty sądowej od uwzględnionego powództwa.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego:

W dniu 30 czerwca 2010 r. około godziny 1600 podczas prac polowych M. M. uległ wypadkowi. W tym dniu został poproszony przez A. G. o pomoc przy zwożeniu siana z należącej do jej gospodarstwa rolnego łąki położonej między miejscowościami: D. a K.. A. G. kierowała wówczas ciągnikiem marki (...) do którego był dołączony wóz konny z sianem. Praca polegała na układaniu podawanego na wóz siana. M. M. znajdujący się na wozie, układał siano między deskami-kratówkami. Siano zagrabiał i podawał syn właścicielki łąki - kilkunastoletni C. G.. Kopki siana były w pewnej odległości od siebie. Po nałożeniu siana z kopki, A. G. podjeżdżała wozem do przodu i następował dalszy załadunek z następnej kopki. Po około godzinie pracy, A. G. ruszyła ciągnikiem, a M. M. znajdował się na ułożonym na wozie sianie w pozycji kłęczącej. Po przejechaniu kilku metrów ciągnik nagle najechał na nierówność. M. M. poczuł „szarpnięcie, bujnięcie wozem, stracił równowagę i spadł na prawą stronę wozu głową w dół”. Siano na wozie było zabezpieczone kratówkami, które miały około 1,50 m wysokości, siano wystawało ponad zabezpieczenia. M. M. spadł z około 2 metrów od podłoża. Kierująca i jej syn zawiadomili pogotowie. Na łące pozostał syn A. G.. Ona pojechała zawiadomić o zdarzeniu żonę M. M.. Na łące był również mąż A. G., który nie pomagał przy zbiorze, bo chodzi i kulach.

M. M. pracował wiele lat na wysokościach i podczas przedmiotowego zdarzenia czuł się bezpiecznie i dobrze. Z zawodu jest montażystą żurawi wieżowych.

Przed zdarzeniem M. M. pracował od 20 lat w gospodarstwie rolnym, pomagając żonie i sąsiadom. Wcześniej pomagał ojcu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego.

Przez okres jego pracy w rolnictwie, siano zwoziło się w podobny sposób. W tym dniu czuł się dobrze, nie przyjmował żadnych leków. Przed zdarzeniem leczył się na niedokrwienie serca, nie leczył się z powodu schorzeń ortopedycznych czy neurologicznych.

Na miejsce wypadku przyjechała karetka Pogotowia (...) z P.. Ratownicy przenosili poszkodowanego M. M. do transportu medycznego za pomocą noszy.

M. M. został przetransportowany do (...) Zespołu (...) w P., gdzie przebywał od 30.06.2010 r. do 01.07.2010 r. Na skutek wypadku u M. M. zaobserwowano wypływanie krwi z uszu i ust. Nie był świadomy co się stało. Następnie został skierowany do Szpitala (...) w B. - Oddziału (...), gdzie przebywał w dniach od 01.07.2010 r. do 20.07.2010 r. Tam rozpoznano u niego następujące obrażenia powstałe w wyniku przedmiotowego wypadku: złamanie kręgow (...) z niewielkim przemieszczeniem, złamanie kręgow (...) i (...) bez przemieszczeń, uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz uraz uogólniony. W dniu 09.07.2010 r. dokonano u M. M. operacyjnej stabilizacji potyliczno-kręgosłupowej (...). Został wypisany w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem reżimu łóżkowego przez 3 tygodnie.

Lekarz A. K. przyjmujący M. M. w Izbie Przyjęć w P. w wywiadzie zapisał m. in. cyt. "wszedł na stóg siana doznał zawrotu głowy i spadł na głowę - szyję krąg piersiowy".

Przed wywiadem M. M. otrzymał lek przeciwbólowy. Ten zapis lekarz przyjmujący sporządził na podstawie wywiadu z pacjentem.

W szpitalu (...) był codziennie odwiedzany przez swoją żonę J. M., która wykonywała przy nim wiele czynności takich jak: golenie, karmienie, przebieranie. Po powrocie ze szpitala (...) leżał przez 6 tygodni w łóżku. W tym czasie był pod opieką swojej żony, która pomagała mu we wszystkich czynnościach życia codziennego tj. karmiła go czy ubierała. W

połowie października 2010 r. uszkodzony zaczął siadać w łóżku, a chodzić pod koniec tego miesiąca. M. M. miał założony cewnik przez około miesiąc po wypadku i przez ten czas wszystkie czynności związane ze zmianą cewnika wykonywała jego żona. Obecnie również potrzebuje on pomocy m.in. przy zakładaniu skarpetek, goleniu, myciu, gdyż nie może się schylać. M. M. korzysta z pomocy obcych mu osób by dojechać na wizyty lekarskie, gdyż sam nie posiada samochodu.

M. M. doznał w następstwie wypadku z dnia 30.06.2010 r. urazu odcinka szyjnego ze złamaniem kręgu (...) ze znaczną dysfunkcją ale bez cech pełnego usztywnienia, złamania kręgów piersiowych (...) z krwakiem tkanek miękkich około kręgowych, urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu oraz urazu uogólnionego. Powyższe pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z upadkiem z przyczepy ciągnika.

Po przebytych urazach odcinka szyjnego piersiowego ze złamaniem kręgosłupa na poziomie (...), (...) i (...) nie odzyskał on w pełni dobrej wydolności dynamicznej kręgosłupa odcinka szyjnego. Utrzymują się u niego dolegliwości w obrębie karku i znaczne ubytki ruchowe we wszystkich płaszczyznach, głównie w zakresie wyprostowania, nachylenia i rotacji szyi. Powyższe urazy uzasadniają przyznanie trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 15% w myśl punktu 89 a) Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 2002 r.

Uszczerbek ze strony odcinka piersiowego po złamaniu z rozwałkowaniem kręgu (...) i złamaniu łuku (...) z krwakiem tkanek miękkich około kręgowych z dysfunkcją ruchową to 15% trwały uszczerbek według pozycji 90 a) Rozporządzenia.

Zatem suma uszczerbku pourazowego doznanego na skutek przedmiotowego wypadku to 30%.

Stopień cierpienia doznanych na skutek powyższych obrażeń był duży przez ok. 12 miesięcy, potem ten stopień był umiarkowany i taki pozostaje. Rokowania w zakresie ortopedii i traumatologii są pomyślne w zakresie odzyskania stabilizacji narządu ruchu i odzyskaniem wydolności statyczno-dynamicznej. Jednak powrót do stanu sprzed wypadku jest niemożliwy. Dysfunkcja ruchowa i naruszenie sprawności pozostają nieodwracalne na czas nieokreślony.

M. M. potrzebował pomocy osób trzecich z powodu naruszenia funkcji szyi i odcinka piersiowego na poziomie 6 godzin przez okres ok. 3 miesięcy.

Następstwem przebytego przez M. M. urazu kręgosłupa jest przewlekły zespół bólowy korzeniowy z odcinka szyjnego i piersiowego, bez deficytowych objawów neurologicznych, ze znacznym ograniczeniem ruchomości w odcinku szyjnym. Obecnie nie stwierdzono u niego objawów uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego ani objawów uszkodzenia obwodowego układu nerwowego. Przebyte złamania kręgosłupa szyjnego i piersiowego, najprawdopodobniej w przyszłości spowodują szybsze niż do tej pory narastanie zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa i narastanie dolegliwości kręgosłupowo - korzeniowych w tych odcinkach. Kołnierz szyjny M. M. nosił przez okres ok. 0,5 roku. Pod opieką neurochirurga pozostawał do lutego 2011 r., a od marca 2011 r. leczył się u neurologa. Ponoślił koszty leczenia farmakologicznego w kwocie 50 – 70 zł. miesięcznie. Dolegliwości bólowe kręgosłupowo-korzeniowe z odcinka szyjnego i piersiowego mają charakter przewlekły i okresowo mogą się nasilać. M. M. wymaga systematycznego leczenia usprawniającego i okresowego leczenia farmakologicznego.

W zakresie neurologii uszkodzony doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% według punktu 94a oraz 5% według punktu 94b Rozporządzenia tj. łącznie wyniósł 10%.

W przedmiotowym wypadku M. M. nie doznał obrażeń odcinka lędźwiowo - krzyżowego. Po przebytych złamaniach i leczeniu operacyjnym był osobą leżącą przez około 3-4 tygodnie i wymagał w tym czasie opieki osób trzecich w wymiarze 6- 8 godzin dziennie. Przez następny miesiąc wstawał i poruszał się samodzielnie jednak wciąż wymagał pomocy przy ubieraniu się, myciu itp. w wymiarze 4-6 godzin dziennie. Po upływie 6 miesięcy od wypadku nie wymagał opieki osób trzecich.

Na skutek doznanych obrażeń, w wyniku wypadku z dnia 30.06.2010 r. M. M. posiada znikome perspektywy powrotu do zdrowia sprzed wypadku. Dolegliwości bólowe związane z wypadkiem i zmianami w kręgosłupie będą się u niego nasilać, a przy ich zaostrzeniu na stałe będą potrzebne: rehabilitacja i leki przeciwbólowe. Trwały uszczerbek na zdrowiu to 40%, na który składa się:

- 15% uszczerbek w zakresie uszkodzenia kręgosłupa w odcinku szyjnym z ograniczeniem ruchomości w zakresie rotacji lub zginania,
- 15% uszczerbek w zakresie uszkodzenia kręgosłupa w odcinku piersiowym z ograniczeniem ruchomości w zakresie rotacji powyżej 20 stopni,
- 10% uszczerbek w zakresie urazów zespołów korzonkowych mieszanych szyjnych i piersiowych.

M. M. cierpi na przewlekłą chorobę wieńcową po przebyłym zawale serca ściany dolnej w 1999 r. To schorzenie kardiologiczne ogranicza jego zdolność do wykonywania ciężkiej pracy fizycznej m.in. dźwigania ciężarów powyżej 10 kg. Może jednak wykonywać lekką pracę fizyczną np. przewracanie siana grabiami, składania kop siana czy ubijania siana.

Przedmiotowy wypadek polegał na tym, że sprzęg: ciągnik rolniczy i wóz konny poruszał się po polu, a M. M. znajdujący się na wozie spadł z niego po tym, jak jedno z kół wozu „wpadło” w nierówność.

Przepisy Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym nie definiują przypadku ciągnięcia wozu konnego przez ciągnik rolniczy. Przedmiotowy wóz konny nie spełniał warunków technicznych dopuszczenia do ruchu za ciągnikiem rolniczym.

Przepisy Ustawy nie definiują warunków przewożenia osób na wozie konnym ciągniętym przez ciągnik rolniczy lub zwierzę pociągowe. Wóz konny nie jest przyczepą w świetle przepisów w/w ustawy. Nie można ocenić prawidłowości sposobu podróżowania poszkodowanego podczas zajścia przedmiotowego wypadku w dniu 30.06.2010 r. z punktu widzenia zasad ruchu drogowego.

Na drodze publicznej zestaw składający się z ciągnika rolniczego i wozu konnego z dyszlem zaczepowym nie powinien być eksploatowany. Jednak takie obostrzenia nie obowiązują na drodze prywatnej lub w obrębie prywatnej posesji.

Sposób przewożenia M. M. zespołem pojazdów złożonym z ciągnika rolniczego i wozu konnego w toku wykonywanych prac rolniczych w dniu 30 czerwca 2010 r. był w stopniu oczywistym nieprawidłowy z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie. Zgodnie z § 7 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 12 stycznia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze ciągników, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych stosowanych w rolnictwie osoby obsługujące maszyny przyczepiane, zawieszane lub półzawieszane do ciągnika powinny zajmować miejsca na pomostach technologicznych.

M. M. w momencie wypadku znajdował się ok. 2 m nad poziomem ziemi, a tego rodzaju prace per analogium kwalifikują się już jako prace na wysokościach według § 105 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Przedmiotowy wóz powinien spełniać warunki bezpieczeństwa tj. posiadać balustrady składające się z poręczy ochronnych umieszczonych na wysokości co najmniej 1,1 m i krawężników o wysokości co najmniej 0,14, a pomiędzy poręczą i krawężnikiem powinna być umieszczona w połowie wysokości poprzeczka lub przestrzeń ta powinna być wypełniona w sposób uniemożliwiający wypadnięcie osób, co zapobiegłoby wypadkowi z dnia 30 czerwca 2010 r. Zastosowanie w/w barier ochronnych uniemożliwiłoby wypadnięcie poszkodowanego niezależnie od przyczyn - czy to zaśląbnięcia czy też nierówności drogi. Przyczepy przeznaczone do przewozu zbóż i słomy powinny posiadać burty podwyższone do 1,5 m. Ponadto, używając przyczep ciągnikowych do przewozu osób do pracy i z pracy należy je odpowiednio do tego celu przystosować poprzez zamontowanie siedzeń, podwyższenie burt (min. 110 cm).

Po wypadku z dnia 30.06.2010 r. M. M. czuł się źle, głowa bolała go tak, jakby chciało ją rozerwać. W karetce pogotowia miał podany tlen i założony kołnierz ortopedyczny. Po operacji musiał leżeć bez ruchu. Z uwagi na zapalenie pęcherza miał założony cewnik. W szpitalu, a następnie w domu żona wykonywała przy nim wszystkie czynności pielęgnacyjno-higieniczne. Żona pomaga mu nadal. Obecnie M. M. nie może pracować, ma trudności z chodzeniem, bo jedna noga jest sztywna. Przyjmuje leki przeciwbólowe, ma bóle żołądkowe. Jego samopoczucie jest bardzo słabe. Ma usztywnioną szyję i nie może się wykręcić, czy ogolić. Sam nie jest w stanie pojechać do lekarza, do którego wozi go synowa.

Ciągnik rolniczy marki (...) o nr rej. (...) A. G. był objęty polisą nr (...) oraz podlegała ona ubezpieczeniu rolnemu (polisa nr (...)) w pozwanym Towarzystwie (...) z siedzibą w W..

Pełnomocnik powoda zgłosił szkodę ubezpieczycielowi. Pismem z dnia 17 listopada 2011 r. pozwany poinformował poszkodowanego o odmowie wypłaty zadośćuczynienia za skutki zdarzenia z dnia 30 czerwca 2010 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyżej powołane dowody, które uznał za wiarygodne.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd pominął opinie wydane przez biegłego sądowego specjalistę neochirurga dr R. H. z uwagi na zasadne, w ocenie Sądu, zastrzeżenia i uwagi zgłoszone do niej przez pozwanego.

Sąd przyjął, że zapisy w historii choroby dokonane przez lekarza A. K. nie świadczą o przyczynie zdarzenia - wypadku jakiego uległ powód M. M.. Biorąc pod uwagę okoliczności ich sporządzenia - dane poddawane przez pacjenta, który otrzymał lek przeciwbólowy, a wcześniej doznał upadku z wysokości ok. 2 metrów, mogły być w ocenie Sądu nieprecyzyjne i mało dokładne, wręcz uproszczone.

Sąd uznał, w oparciu o zeznania świadka A. G. i powoda M. M., że rzeczywista przyczyna zdarzenia - wypadku z dnia 30.06.2010 r., któremu uległ powód M. M., w czasie wykonywania prac związanych ze zwożeniem siana w gospodarstwie rolnym (...), to upadek z wozu konnego załadowanego sianem bez elementów zabezpieczających z wysokości ok. 2 metrów, przyczepionego do ciągnika rolniczego kierowanego przez właścicielkę tego gospodarstwa rolnego (...).

Sąd Rejonowy zważył, iż powództwo jest zasadne.

Wskazując na podstawę prawną roszczenia powoda wyjaśnił, że w myśl art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie z przepisem art. 436 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tegoż środka. W świetle art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony.

Przesłankami odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego są zatem z jednej strony przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody, z drugiej zaś strony - istnienie ważnej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W razie zaistnienia owych przesłanek, ubezpieczyciel odpowiada w zakresie odpowiedzialności sprawcy szkody.

Podstawa odpowiedzialności pozwanego wynika z umów ubezpieczenia - polisy OC posiadacza środka mechanicznego komunikacji i polisy OC posiadacza gospodarstwa rolnego, które A. G. zawarła u pozwanego ubezpieczyciela.

Analizując zabrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd uznał również, że brak jest podstaw w realiach przedmiotowej sprawy do przyjęcia, że powód M. M. przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, stosownie do art. 362 k.c. Podkreślił, że przyczynienie poszkodowanego polega na zachowaniu się, które pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą i które to zachowanie jest obiektywnie nieprawidłowe.

Uwzględniając wnioski zawarte w opinii biegłego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mgr inż. J. P., takiego zarzutu powodowi M. M. nie można postawić, bo to do A. G. należało prawidłowe zorganizowanie bezpiecznych warunków pracy w jej gospodarstwie rolnym.

Dalej Sąd meriti wyjaśnił, że naprawienie szkody majątkowej na osobie reguluje art. 444 k.c. który w § 1 stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W wypadkach przewidzianych w powyższym artykule Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Odnosnie zadośćuczynienia wynikającego z art. 445 § 1 k.c. Sąd Rejonowy podkreślił, że w przepisach obowiązującego prawa ustawodawca nigdzie nie sprecyzował sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia, odwołując się do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy. Przeprowadzona w ten sposób analiza konkretnego przypadku ma doprowadzić do wyliczenia „odpowiedniej sumy”, to jest takiej kwoty, która odpowiada krzywdzie, ale nie jest wygórowana na tle stosunków majątkowych społeczeństwa. Przez krzywdę należy rozumieć cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych doznaniach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi i następstwami, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi, uszkodzeniami ciała lub rozstroju zdrowia. Przy czym w pojęciu krzywdy mieszczą się nie tylko cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, ale również te, które mogą powstać w przyszłości (na tym polega całościowy charakter zadośćuczynienia). W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ocena rozmiarów krzywdy wymaga uwzględnienia nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiary kalectwa, trwałości następstw zdarzenia oraz konsekwencji uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego (patrz, np. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, opubl. OSNAP 16/00, poz.626). Nie ulega wątpliwości, że zdrowie ludzkie jest dobrem szczególnie cennym i zasługującym na ochronę pod każdym względem, a w przypadku jego utraty, czy uszczerbku na zdrowiu, należne z tego tytułu zadośćuczynienie powinno być godziwe co nie oznacza wygórowane.

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny. Wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty sumy symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie zadośćuczynienie powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, nawiązując do warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. W żadnym razie zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia, albowiem stoi to w sprzeczności z kompensacyjnym charakterem tego świadczenia (vide : wyrok SN z 30.01.2004 r. I CK 131/03 OSNC 2005 nr 2 poz. 40).

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, za w szczególności z opinii biegłych sądowych: lek. ortopedy traumatologa, lek. specjalisty chorób układu nerwowego i rehabilitacji medycznej, lek. z dziedziny neochirurgii, które w ocenie Sądu są pełne oraz miarodajne, a przed wszystkim nie zostały zakwestionowane przez strony, jednoznacznie wynika ustalony stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości łącznej 40% , długotrwałość oraz stopień dolegliwości i cierpienie powoda M. M. po wypadku z dnia 30.06. 2010 r. Uwzględniając powyższe, a także długi pobyt powoda M. M. w szpitalu, przebytą operację, dyskomfort wynikający z konieczności pomocy osób trzecich, jego obecne samopoczucie związane z dolegliwościami fizycznymi, jak i psychicznymi, a przede wszystkim to, że wymaga on systematycznego leczenia usprawniającego - jego powrót do stanu sprzed wypadku jest niemożliwy, bo dysfunkcja ruchowa i naruszenie sprawności pozostają nieodwracalne na czas nieokreślony ( vide: opinia biegłego lek. ortopedy traumatologa R. E. k. 87- 89 ) Sąd uznał, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 90.000 zł jest usprawiedliwione i orzekł, jak w pkt I. ppkt 1 lit. a i b wyroku.

Podstawę rozstrzygnięcia zawartego w pkt I ppkt 2 lit. a i b wyroku stanowi przepis art. 444 § 2 k.c.

Sąd zasądził na rzecz powoda skapitalizowaną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb wywołanych koniecznością opieki ze strony osób najbliższych za okres 3 miesięcy sprawowanej przez 6 godz. dziennie stosownie do wniosków zawartych w opinii biegłego lek. ortopedy traumatologa ( vide: opinia biegłego lek. ortopedy traumatologa R. E. k. 87-89 ) przy przyjęciu stawki 10 zł za godz. , która nie została przez pozwanego zakwestionowana i która w ocenie Sądu nie jest wygórowana i jest do zaakceptowania w świetle znanych Sądowi z urzędu podobnych sprawach.

Odsetki zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. odpowiednio od daty 16.09.2011 r., czyli po upływie 30 dni do likwidacji szkody zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05. 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnych i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - żądanie pozwu oraz od dnia pisma rozszerzającego żądanie powództwa, czyli od daty 09.05.2013 r.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i zgodnie ze złożonym zestawieniem kosztów - pkt II wyroku.

Podstawę rozstrzygnięcia zawartego w pkt III wyroku stanowi przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. nr 90 poz.594 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik pozwanego zaskarżając go w części - w pkt I. 1. wyroku w zakresie kwoty 60.000,00 zł. zadośćuczynienia, w pkt I. 2. wyroku w zakresie kwoty 3.600,00 zł. odszkodowania oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Apelacja zaskarżonemu wyrokowi zarzuca obrazę przepisów prawa materialnego - art. 362 k.c. - poprzez wadliwą ocenę prawną, że powód nie przyczynił się do wypadku, w sytuacji gdy zachowanie powoda uzasadnia przyczynienie co najmniej w 2/3.

Biorąc pod uwagę powyższe apelujący wnosil o:

- a) w pkt I. 1. i zasądzenie od pozwanego kwoty 30.000,00 zł. tytułem zadośćuczynienia oraz oddalenie powództwa w pozostałej części,
- b) w pkt I. 2. i zasądzenie od pozwanego kwoty 1.800,00 zł. tytułem odszkodowania oraz oddalenie powództwa w pozostałej części,
- c) o orzeczenie o kosztach postępowania według ich stosunkowego rozdzielenia, jak również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzeni kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wnosząc skargę apelacyjną pełnomocnik powoda ograniczył się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, nie zgłaszając tym samym zarzutu naruszenia przepisów postępowania w szczególności związanych z przebiegiem postępowania dowodowego i oceną dowodów. Powyższe, upoważnia Sąd drugiej instancji do stwierdzenia bez dodatkowej analizy, że ustalenia faktyczne przyjęte jako podstawa rozstrzygnięcia przyjmuje za własne.

Wydając zaskarżony wyrok, Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisu art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie.

Dość ogólne odniesienie się do powyższego zagadnienia przez Sąd pierwszej instancji wymaga przypomnienia na wstępie, że wykładnia pojęcia przyczynienia się wywołuje liczne spory doktrynalne. W tej kwestii wykształciło się szereg stanowisk. Najstarsze (konceptja czysto kazualna) z nich sprowadza się do takiego rozumienia przyczynienia się poszkodowanego, którym jest każde jego zachowanie pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialna jest inna osoba (zob. R. Longchamps de Berier, Uzasadnienie projektu Kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu, Warszawa 1934, s. 233). Późniejsze w stosunku do przedstawionego rozumienia omawianego pojęcia jest rozumowanie, w myśl którego przyczynieniem się jest zachowanie się poszkodowanego, jeżeli można ocenić je jako obiektywnie naganne. Chodzi o quasi-bezprawność, ponieważ w odniesieniu do poszkodowanego trudno wprost mówić o bezprawności, zważywszy, iż ocenie ma podlegać

zachowanie się samego poszkodowanego. Można spotkać się i z takim poglądem, który pozwala na obniżenia należnego poszkodowanemu odszkodowania tylko w wypadku, gdy możliwym będzie postawienie mu zarzutu subiektywnego zawinienia. Wreszcie przedstawiany bywa taki sposób wykładania art. 362 k.c., zgodnie z którym o tym, jakie zachowanie się poszkodowanego spełnia kryterium przyczynienia się, decydujące znaczenie ma ustalenie zasady odpowiedzialności osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. Jeśli odpowiada ona na zasadzie winny, o przyczynieniu się można mówić wtedy, gdy także poszkodowanemu będzie można postawić zarzut zawinionego działania, w przypadku natomiast odpowiedzialności, w której motywem przewodnim jest ryzyko odpowiedzialnego za szkodę, po stronie poszkodowanego ustalanie winy nie jest warunkiem koniecznym stosowania art. 362 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego przesłanką stosowania art. 362 k.c. stwarzającą możliwość obniżenia odszkodowania jest taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez owej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo też wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Związek ten musi być oceniany w kategoriach adekwatnej przyczynowości, bo chociaż w przepisie art. 361 § 1 k.c. mowa jest tylko o zobowiązanym do naprawienia szkody, to Kodeks dla oceny zachowania się poszkodowanego nie wprowadza innego miernika. W praktyce zastanawiając się nad tym, czy in concreto zachowanie się poszkodowanego pozostaje w związku przyczynowym z powstaniem szkody lub zwiększeniem się jej rozmiarów należy przed przeprowadzeniem koniecznej operacji myślowej dokonać generalizacji badanego stanu faktycznego. Inaczej mówiąc, dokonując oceny w aspekcie normalności następstw działania poszkodowanego należy skonstruować hipotetyczny wzorzec sytuacji, z którą następnie porównany zostanie istniejący stan rzeczy. Przy czym model ten musi być porównywalny w istotnych elementach z analizowanym stanem rzeczy, i jednocześnie charakteryzować się wystarczającym stopniem uogólnienia. Nie istnieją tu jednoznaczne dyrektywy, bowiem o tym, które z elementów należy uwzględniać, a które pominać, decydują okoliczności konkretnego wypadku. Trzeba jednocześnie rozstrzygnąć, czy w konstruowanym modelu należy uwzględniać zachowanie się sprawcy szkody, obok innych warunków, czy też należy traktować to zachowanie jako pozostające poza kręgiem okoliczności istotnych. Jakkolwiek można by uzasadniać, iż pomijanie tego działania czy też zaniechania powoduje deformację stanu faktycznego polegającą na eliminowaniu istotnej przyczyny szkody, to trzeba się liczyć z tym, że w przeciwnym wypadku niemalże zawsze będzie możliwe stwierdzenie powiązania przyczynowego między zachowaniem się poszkodowanego a wynikłą szkodą. Wydaje się, iż zachowanie sprawcy należy traktować jako *conditio sine qua non* powstałej szkody, ale nie jako zdarzenie, o którym w świetle adekwatnej przyczynowości da się powiedzieć, iż powstała szkoda jest jej normalnym następstwem. Trzeba zważyć, iż pod rządem obowiązującego Kodeksu nie da się mówić o przyczynowości w ogóle, ponieważ zagadnieniem ustalania związku przyczynowego zajmuje się teoria przyczynowości adekwatnej. Implikuje to eliminację skutków takich zdarzeń, które w rzeczywistości wystąpić mogą, lecz dzieje się to sporadycznie, by nie rzec przypadkowo. Natomiast w oparciu o kryteria przyczynowości adekwatnej przyczynieniem się poszkodowanego będzie tylko takie jego zachowanie, które było nieprawidłowe, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności. Chodzi o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, iż nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania. I nie ma w tym wypadku pomieszania pojęć winy i związku przyczynowego, ponieważ w koncepcji adekwatnej przyczynowości można uznać związek pomiędzy określonymi zdarzeniami, gdy znamionuje go typowość występowania. Można tę cechę dostrzec wtedy, gdy jako punkt oceny owych powiązań przyjmujemy wspomniane wyżej zobiektywizowane kryteria, pomijając świadomość zarówno zobowiązanego do naprawienia szkody, jak i samego poszkodowanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że zachowanie powoda co do zasady było obiektywnie nieprawidłowe. Dał temu wyraz Sąd pierwszej instancji słusznie odwołując się do treści opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Zachowanie to nie było jednak naganne. Pomagając ubezpieczonej przy wykonywaniu prac polowych polegających na załadunku siana powód wykonywał powierzone mu czynności nie tylko w sposób zgodny z jej dyspozycjami (co podkreślił Sąd Rejonowy) ale co ważniejsze w sposób powszechnie przyjęty w praktyce funkcjonowania wielu gospodarstw rolnych (zwłaszcza tych o małym areale i niskim poziomie mechanizacji). W tym miejscu nie sposób nie odwołać się do zasad doświadczenia życiowego i stwierdzić, że doświadczenia w uczestnictwie przy tego typu pracach polowych ma w istocie każdy, kto w nieodległej przeszłości spędzał okres letni na wsi. Przypomnieć jednocześnie należy, że powód znajdując się na wozie załadowanym sianem



nie znalazł się tam dla wygody czy przyjemności ale w celu wykonywania pracy polegającej na uczestnictwie w jego załadunku. Do wypadku doszło podczas załadunku a nie w czasie transportu. Upadek nastąpił poza drogą publiczną, na łące, na której zbierane było siano. Trudno jednocześnie oczekiwać aby warunkiem właściwej organizacji pracy było każdorazowe opuszczanie przez powoda stanowiska pracy na czas krótkich przejazdów zestawu pomiędzy kolejnymi miejscami załadunku. Z powyższego wynika, że wypadek jakiego doznał powód nie może być uznany za typowe następstwo przyjętego sposobu wykonywania prac polowych. W praktyce bowiem takie prace choć wykonywane obiektywnie nieprawidłowo nie powodują wypadku w postaci upadku z wozu. Brak tym samym podstaw aby uznać, że M. M. przyczynił się do powstania szkody.

Powyższego stanowiska w żaden sposób nie można podważyć powołanym w apelacji argumentem związanym z brakiem skazania A. G.. Odpowiedzialność cywilna nie jest uzależniona od skazania sprawcy szkody w postępowaniu karnym, a nieprawidłowe wywołujące szkodę działanie nie musi wypełniać jednocześnie dyspozycji czynu niedozwolonego ( vide: art. 415 k.c. ).

Przeciwko uwzględnieniu zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia przemawia również eksponowany przez pełnomocnika powoda utrwalony w orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od istnienia którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania a jednocześnie jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia (kompensaty) następstw szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje Sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Podjęcie decyzji o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem Sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności w danej sprawie, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością.

Biorąc pod uwagę, że do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (wyrok SA w Lublinie z 27.03.2013 r., I ACA 1/13, opubl. w wyrok SA w Białymstoku z 22.03.2013 r., I ACA 911/12, opubl. w wyrok SA w Białymstoku z 6.02.2013 r., I ACA 803/12, opubl. w) stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie powodowi nie sposób przypisać innej winy niż co najwyżej wynikającej z lekkomyślności wynikającej z utrwalonych przyzwyczajzeń co do sposobu wykonywania tego typu prac polowych. Tak znikomy stopień zawinienia i jednocześnie uwzględnienie dobrych intencji M. M., który podjął się świadczenia sąsiedzkiej pomocy wyklucza w ocenie Sądu Okręgowego możliwość uwzględnienia omawianego zarzutu.

Na marginesie powyższych rozważań należy dodać, że choć art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego zdarzenia - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody pomimo przyczynienia się poszkodowanego pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Tym samym należałoby uznać za dopuszczalne skorzystanie przez Sąd w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania i zadośćuczynienia (tak też SA w Warszawie w wyroku z 30.01.2013 r., VI ACA 1080/12, opubl. w), co w analizowanym przypadku z pewnością z przyczyn wskazanych wyżej winno mieć miejsce.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. zasadzając od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustalone według norm przepisanych.

SSO Paweł Hochman SA w SO Arkadiusz Lisiecki SSO Alina Gąsior